

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciamiowego. — Przy dochodzeniu sądownym należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.

Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: Ludwik Łydko.

Zwycięstwo nasze!

Zwycięstwo nasze jest pewnym, jeżeli wszyscy bez wyjątku spełnimy swój obowiązek.

W ostatniej chwili zwracamy się do naszych rodaków z apelem, ażeby w niedzielę dnia 20. lutego nie szczędzili trudów i pracy w agitacji za kandydatami Związku Polaków.

Zwracamy się z apelem nie tylko do starszych, ale do młodzieży naszej, a także do tej młodzieży, która stoi niestety pod wpływem „Heimatferajnow“.

Ratujcie swój honor!

Do kobiet naszych starszych i młodych zwracamy się również z gorącym apelem, aby spełniły swój obowiązek.

Jeżeli wszyscy jak jeden mąż staniemy dziś w niedzielę przy urnie wyborczej natenczas z pewnością zwyciężymy.

Pan Jan Baczewski w więzieniu.

Olsztyńskie gazety niemieckie zamieściły w sprawie aresztowania p. Jana Baczewskiego równobrzmiące dłuższe komunikaty, nadesłane prawdopodobnie z „Heimatdienst“, albo podobnej organizacji niemieckiej.

Są pewne poszlaki, że „Heimatdienst“ w sprawie aresztowania p. Baczewskiego ręce swoje maczał. „Heimatdienst“ przyznawał się swego czasu publicznie, że podobne sprawy są jego zadaniem.

Agitator niemiecki W. z „Heimatdienst“ sam, o sobiście działał w tej sprawie.

„Heimatdienstowi“ rozchodziło się o to, aby niewygodnego sobie człowieka usunąć i to jeszcze przed wyborami, ażeby wywołać popłoch i przestraszyć ludu polskiego.

Podobna sprawa rozegrała się 17. 6. 19 w Szczytnie. Aresztowano wtenczas redaktora „Mazura“ p. Jaroszyka pod zarzutem „zdrady stanu“. Redaktor na próżno łamał sobie głowę nad przyczyną aresztowania. Powiedziano mu później, że aresztowano go na podstawie oskarżenia o drukowanie i rozszerzanie odezw „Mile braty“ i „Gwiazda w Leleskach“. Odezwy „Mile braty“ redaktor ani nie drukował ani nie rozszerzał, można to było szybko i łatwo stwierdzić. Pomimo tego nie stwierdzono tego. Trzymano redaktora 2 tygodnie w Szczytnie, a potem 2 tygodnie w Olsztynie. Dopiero po przeszło dwóch tygodniach dowiedział się redaktor od samego „Kriegsgerichtsrata“, że aresztowano go na podstawie listów pastorów mazurskich i członków „Masurenbundu“ Superintendenta Hensela z Jańsborka i pastora Skowronka z Trełkowa. Listy tych „ślug Bożych“ dołączone były do aktów oskarżenia. Listy owe redaktor sam widział.

Po 4 tygodniach więzienia sąd wojenny w Olsztynie uwolnił redaktora od winy, a koszta nałożył kasie państwowej. — Sąd wojenny, nie czasem izbą karna.

Podobnie ma się z pewnością sprawa z p. Baczewskim. Zachodzą może jakieś oskarżenia, denuncjacje, poszlaki i t. d.

Alę to jednak nie jest jeszcze powód do aresztowania.

A zresztą rozchodzi się o jakieś „przestępstwa“ w czasie plebiscytu. Wiadomo, iż werbowano wtenczas tutaj członków do „Sicherheitswehry“, złożonej z Polaków i Niemców, ale nie żołnierzy do wojska polskiego, do jakiegoś tam pułku polskiego złożonego z Warmiaków i Mazurów, o którym dowiedzieliśmy się także dopiero z gazet wychodzących w Polsce. Być może, że ten i ów członek tej niedoszłej „Sicherheitswehry“ poszedł za granicę i wstąpił do wojska polskiego.

Alę o werbowaniu tutaj żołnierzy do wojska polskiego mowy być nie może. Takiego głupstwa żaden inteligentny działacz polski nie popełnił i popełnić nie mógł.

Zachodzi więc z pewnością przykre nieporozumienie, które przyniesie jednak rozgoryczenie wśród Polaków, odbije się echem w Polsce i bynajmniej nie przyczyni się do zgodnego pożycia polskiego i niemieckiego narodu. Aranzjerów pogromów Polaków w Biskupcu się uwalnia, a naszych działaczy się pakuje do więzienia i wytacza się im procesy.

Aresztowanie p. Baczewskiego, proces przeciwko redaktorowi pisma naszego p. Łydko, to są wszystko sprawy dotyczące plebiscytu. Czy wogóle takie sprawy przed sąd należą? Plebiscyt się skończył.

A tu się aranzuje szumnie aresztowania i procesy polityczne.

Do czegoż to ma prowadzić?

„Ostpreussische Zeitung“ z powodu aresztowania p. Jana Baczewskiego całą pierwszą stroną poświęca tej sprawie.

Tytuły olbrzymie brzmią:

„Was die Verhaftung des Polenagitators in Ostpreussen enthüllte! — Gegen Ostpreussen war zur Abstimmungszeit ein polnischer Einfall geplant! — Warschau gründete ein Ermländer- und Masurenregiment. Schamlose Werbetätigkeit polnischer Agenten im Herzen der Provinz. — Die Grenze ist noch immer offen! — Schleunige Abhilfe nötig.“

Są to wysiłki nacjonalistów niemieckich, wysiłki karkołomne, starające się wykazać rzekome „niebezpieczeństwo“ grożące Prusom Wschodnim ze strony Polski, aby uniknąć rozbrojenia.

Prasa wschodniopruska otrzymała zapewne „winika“, aby tę sprawę rozdmuchiwała w sposób nadzwyczajny.

Jest to znowu inscenizowana komedyjka nacjonalistów niemieckich, którzy przez to chcą podtrzymać swoje organizacje militarne. (S.)

Ostatnie chwile przedwyborcze.

Tak, jak w życiu pojedynczego człowieka, zachodzą też chwile w życiu społeczeństwa, wymagające najwyższego napięcia woli. Zachodzą chwile, w którym społeczeństwo baczyc musi, aby z praw mu przyznanych nie uронić ani odrobinki.

Taka chwila to dzień 20 lutego, dzień wyborów. — Pamiętajmy, aby nikogo nie brakowało, każdy głos jest potrzebny.

Pamiętajmy, aby śpiących obudzić, a leniwych popchnąć do czynu.

Wybory to rzecz bardzo ważna. Kto nie korzysta, nie wart mieszkać w państwie demokratycznym. Satrapa z nahajką, najlepszy dla niego rząd.

Przy każdej sposobności skieruj rozmowę na wybory, staraj się zbadać zdanie drugiego.

Mających inne zdanie staraj się przekonać o dobrej naszej sprawie.

Słyszysz?

Tyś nie niewolnik yś wolny korzystaj więc z czasu i wołaj i budź.

Jeszcze czas, jeszcze można wiele zdziałać, gdy nie zabraknie woli.

20 luty się zbliża, polska partja musi odnieść zwycięstwo, gdy szeregi zostaną odpowiednio przygotowane.

Wybory to walna bitwa, którą staczają partje.

Jeżeli nie chcesz jej przegrać, staraj się pozyskać jaknajwięcej pomocy, jaknajwięcej żołnierza.

Agituj więc, ile sił starczy. Niezapominaj!!! Tylko kilka chwil jeszcze — potem koniec! W.

Przegląd polityczny.

Polska.

Echa z pobytu Piłsudskiego w Paryżu.

Warszawa. „Robotnik“ w listach z Paryża donosi, że Naczelnik Państwa potrafił sobie zjednać w Paryżu ludzi swoją pełną godnością postawą. Gdziekolwiek Naczelnik Piłsudski przybył i z kimkolwiek się stykał, umiał zachować niezwykły takt, godność i

spokój. Są to właśnie te zalety, na które publiczność francuska jest wielce wrażliwa. Godność osobista Piłsudskiego, połączona z jego naturalną skromnością, rozbroiła nawet jego przeciwników, to też lud Francji od razu zajął przychylnie stanowisko wobec niego, tem bardziej, że pierwszy krok jego na ziemi francuskiej był pomyślny, gdyż pierwsze słowa jego, wymówione w Francji, mówiły o pokoju.

Neutralne kresy wschodnie za Polską.

Warszawa. Mieszkańcy miasta Radoszkowice ziemi wileńskiej, powiatu wileńskiego, położonego w strefie neutralnej, zwrócili się po raz 3-ci do Rządu polskiego i Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z prośbą o przyłączenie ich miasta do Polski. Domagają się oni ponadto interwencji Rządu polskiego w tym kierunku, aby władze sowieckie zwolniły bezprawnie aresztowanych mieszkańców miasta i wycofały stamtąd swe oddziały wojskowe.

Polska wobec dynastji Habsburgów.

Wiedeń. Dzisiejsza „Neue Freie Presse“ ogłasza oświadczenie, ze strony polskiej, że rząd polski nie jest interesowany w kwestji przywrócenia Habsburgów na tron. Polska jest zdecydowana zwrócić wszystkie swoje siły ku odbudowie wewnętrznej własnego państwa i nie zamierza mieszać się w obce sprawy.

Niemcy.

Ostatnia mowa Simonsa.

Sztuttgart. Minister spraw zagranicznych dr. Simons przemawiał w niedzielę w Sztutgardzie w zebnaniu liczącem przeszło 1000 uczestników w tej liczbie kilku ministrów wartyemberskich i wielu wyższych urzędników oraz przedstawicieli w zeliemkiego rodzaju organizacji na temat stanowiska rządu wobec mającej się odbyć wkrótce konferencji w Londynie. Minister oświadczył, że na warunki konferencji paryskiej rząd w żaden sposób zgodzić się nie może, przyczem cały naród niemiecki musi poprzeć stanowisko rządu. Należy się domagać współpracy Niemiec przy odbudowie krajów zniszczonych przez wojnę. Francja i Belgja nie powinny odrzucać współpracy technicznej, nie mogąc same sprostać zadaniu. Niemcy nie mają zamiaru z bogać się przy tem, lecz także nie mają zamiaru płacić olbrzymiej sumy na poczet wykonania pracy, którą mogłyby same wykonać tańszym kosztem. Dalej powiedział dr. Simons, że zdaje sobie sprawę z tego, że każda kontrpropozycja Niemiec wywoła podobne oburzenie w obozie przeciwnym jakie wywołał w Niemczech żądania państw sprzymierzonych.

Wybory a opozycja Niemiec.

Bytom. Wybory do Sejmu pruskiego, które odbędą się w niedzielę mają być według prasy monarchistycznej walną próbą zmiany opinji nie tylko w Prusach, ale i w całych Niemczech. Wrocławska „S. hlesische Ztg.“ w artykule wstępnym wyraża nadzieję, że wynikiem wyborów będzie znaczny zwrot na prawe. Wybory odbędą się pod hasłem utworzenia takiego rządu, który będzie miał odwagę zająć stanowisko opozycyjne wobec państw sprzymierzonych co jest możliwe tylko w tym razie, gdy rząd ten będzie czuł, że ma za sobą większość narodu niemieckiego. Prusy stanowią dwie trzecie Rzeszy niemieckiej. Wybory do Sejmu pruskiego będą więc miały zdaniem tego dziennika wpływ na rząd Rzeszy. Wybory pruskie — pisze dalej „Schlesische Ztg.“ — będą też wstępną próbą dla Górnego Śląska, dziennik uważa bowiem, że zwycięstwo prawicy wpłynie na wynik plebiscytu na Górnym Śląsku.

Z tajemnic organizacji zbrojnych.

Berlin. Jeden z członków Orgescha łączący w lazarecie wojskowym, zdradził, iż w organizacji tej w Berlinie leżą ukryte olbrzymie składy broni. Gdy komisja koalicyjna wkroczyła pod wskazany adres, asesor dr. Heyl, który najbardziej był tu winny, uciekł i schronił się podobno do Bawarii.

Oskarżycielowi koledzy tak dokuczali iż tenże odebrał sobie życie.

„Ostpreussische Zeitung“ informuje rząd.

„Ostpreussische Zeitung“ z sarkazmem podaje telegram biura Wolffa donoszący, że rząd berliński dowiedział się o konfiskacie broni niemieckiej w ko

rytarzu polskim z królewskiego pisma. Powiada, że to ona, „Ostpreussische Zeitung” tę wiadomość podała, a oświadczenie rządu uważa jako »kartę chwały” w historii „Ostpreussische Zeitung”.

Bawaria rozbraja się.

Berlin, 16 lutego. Przyjechał do Bawarii komisarz rządowy i w porozumieniu z rządem bawarskim zajęł się natychmiast rozbrajaniem bawarskich organizacji wojskowych.

Francja.

Opinia francuska o Polsce.

Warszawa. Prezes ministrów Briand w rozmowie z korespondentem »Kurj. Por.« zapytany o rezultat wizyty paryskiej przedstawicieli Polski odpowiedział: Stosunek francusko-polski składa się jak najlepiej. Prowadzone wspólne rozmowy nie pozostaną bez poważnych następstw. Narady toczą się w dalszym ciągu, a w najbliższych dniach nastanie sprecyzowanie wyników, które posiadać będą wielką doniosłość natury politycznej i ekonomicznej oraz co do obrony interesów obu państw na wypadek napaści. W dalszym ciągu p. Briand wyraził zadowolenie że Polska na podstawie pokoju ryzykując ustali swe granice wschodnie i stanie się czynnikiem pokoju na wschodzie Europy. Stanowisko Francji wobec Rosji jest jasno określone przez nieuznanie ze strony Sowjetów zobowiązań rządów poprzednich. Może Polsce uda się być pośredniczką w sprawie dojścia do porozumienia.

Francja wobec Niemiec.

Berlin. »Echo de Paris«, omawiając sprawę uszkodowań, twierdzi, że nie można zbyt się spodziewać aby Niemcy zobowiązania swe spełniły i radzi wobec tego, aby Francja zapewniła sobie swe wierzitelności w drodze okupacji. Francja powinna trzymać swe siły zbrojne w pobliżu zagłębia Ruhry a dopóki jej słuszne żądania nie zostaną zaspokojone, nie powinna opuścić po 6 latach, według litery traktatu wersalskiego, przyczółka mostowego Kehl nad Renem, i po 15 latach lewego brzegu Renu.

Uwolnienie jeńców niemieckich.

Paryż. Paryski »Temps« donosi: Według oświadczenia kół rządowych, wszczęte zostały kroki w celu uwolnienia pozostających dotychczas we Francji jeńców niemieckich.

Anglia.

Program angielskiej polityki.

Paryż. Angielska mowa tronowa, wygłoszona przed obu izbami zapowiada nadzieję blizkiego pokoju na blizkim Wschodzie i nawiązanie stosunków handlowych z Rosją sowiecką, tudzież plan reform dla Egiptu i Indji. O zajęciach w Irlandji wyraża się mowa tronowa w duchu nieprzychylnym dla Irlandczyków. Co się tyczy konferencji londyńskiej, to mowa wspomina o wzięciu w niej udziału Turcji.

Minister polski Sapięha w Londynie.

Minister spraw zagranicznych, Sapięha, przybył do Londynu. Lord Curzon wydaje na jego cześć śniadanie.

We wtorek minister Sapięha będzie przyjęty przez króla Jerzego na audjencji, podczas której wręczy Jego Królewskiej Mości listy, odwołujące go z zajmowanego dotąd stanowiska posła i ministra pełnomocnego Polski w Londynie.

Podczas swego pobytu w Londynie min. Sapięha będzie konferował z angielskimi mężami stanu o wszystkich kwestiach, interesujących Polskę a których

rozwiązanie zależy w znacznej mierze od stanowiska Anglii.

W kołach politycznych przypuszczają, iż jednym z rezultatów konferencji w Londynie będzie ustalenie ostatecznego terminu plebiscytu na Górnym Śląsku.

Ameryka.

Dążenia pokojowe Ameryki

Poldhu. Z miejscowości St. Augustine we Floridzie, gdzie bawi na wyczasach senator Harding, świeżo wybrany prezydent Stanów Zjednoczonych, donoszą z Nowego Jorku, że Harding oświadczył, co następuje: Uczynię wszystko, co będzie w mojej mocy, aby zapewnić współdziałanie Stanów Zjednoczonych we wszelkiej akcji zmierzającej do ogólnego rozbrojenia. Nie jestem w tej chwili przygotowany na to, aby szczegółowo przedstawić projekt tego rozbrojenia, lecz stanowczo i bez zastrzeżeń popieram myśl ograniczenia zbrojeń, w którym wszystkie narody muszą wziąć równy udział.



Dziś niedziela, dzień to Boży
Polacy, zwyciężymy
Jeżeli zgodnie, szumnie, tłumnie
Do urny podążymy.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 19. lutego 1920.

— **Podwyższenie portorjum.** Rada państwowa zajmowała się przedwczoraj podwyższeniem cen za przesyłkę listów, pocztówek, paczek i t. d. Prawo tyczące się portoryj zmieniono o tyle, iż zwykły list kosztować będzie odtąd 60 fen., pocztówka 40 fen. List od 20—100 gramów kosztować będą 1 mk., ponad 100 gr. 1,50 mk. Telegramy kosztować będą 30 fen. od wyrazu, najniższa opłata wynosić będzie 3 marki.

— **Listy nie frankowane lub nie dostatecznie opłacone** nie będą zasadniczo przez państwowe urzędy finansowe przyjmowane. Do listów prywatnych, wymagających odpowiedzi, dotyczyć należy kopertę frankowaną i zaopatrzoną w adres interesenta.

— **Dla aukcji bydła rozplodowego** towarzystwa „Ostpreussische Holländer Herdbuch-Gesellschaft” w Olsztynie dnia 24. lutego i w ławie dnia 25. lutego przewidziany jest następujący program: W Olsztynie: w czwartek, dnia 24. lutego o godzinie 9 tej dopuszczanie do skoku i przegląd buhai przez kupujących. O godzinie 11-tej rozpocznie się licytacja. W ławie: w piątek dnia 25. lutego o godzinie 8 1/2 dopuszczanie do skoku i przegląd buhai przez kupujących. Od godziny 10. licytacja. Dla przytransportowania i mówil głosem przyciszonym, drżącym ze wzruszenia:

— Czegoście się tak zawzięli na mnie, gospodarzu? Widzicie, moi synowie kłóca się ze sobą. Jeden lubi rolę, drugi młynarstwo. No, jakbym chciał młodszego ustalić, zbudować mu wiatrak, ożenić i mieć blisko siebie. Niedługo mi żyć na świecie, mam osiemdziesiąt lat, więc... Nie spierajcie się ze mną...

— Albo wy nie możecie gdzieś indziej kupić ziemi? — spytał chłop.

— No, nie mogę. My handlujemy całą gromadą, kilkunastu... Dużoby o tem gadać... Ale mój młodszy syn, Wilhelm, on nie rolnik... Jak nie będzie miał wiatraka, zmarnieje chłopak, albo pójdzie w świat. A ja stary, ja go chcę mieć przy sobie... Więc sprzedaj nam swój grunt — mówił, ściskając go mocniej za rękę. — Zresztą słuchaj: — dodał ciszej — dam ci siedemdziesiąt pięć rubli za morgę... Wielki to pieniądz!... Bóg mi świadek, że daję ci więcej, niż wartość... Prawda, że sprzedasz? Tyś przecie uczciwy człowiek, chrześcijanin...

Chłop ze zdziwieniem i litością patrzył na starca, któremu czerwone oczy nabiegły łzami.

— Musi, panie, — rzekł Slimak — wy macie kiepski rozum, kiedy mię tak napastujecie. Bo ino pomyślcie, czy jest sens prosić człowieka, ażeby dał sobie uciąć rękę, albo nawet poderznąć gardło? A cóżbym ja, chłop, robił bez ziemi?...

— Kupisz sobie inne grunta... Będziesz miał dwa razy tyle... Sam wyszukam ci taką wieś... Slimak kiwał głową, wreszcie odparł: — Mówicie do mnie, jak ten chłop do drzewiny, kiedy ją wykopuje w lesie, a chce zasadzić kole domu. — »Chodź, — on mówi — będziesz przy chałupie, będziesz między ludźmi... No i głupia drzewina wychodzi z lasu, bo musi; ale nim ją w nowym gruncie osadzą — usycha. I wy chcecie, żebym

townia i odtransportowania zwierząt dostarczoną zostanie dostateczna ilość wagonów. Poza tem znajdować się będzie na miejscu wystawy biuro zabezpieczeni od transportu. Sprzedawać się będzie tylko buhaje dobrego wzrostu, dobrze odżywione i z najlepszych ras.

— **Łuna pożarna** czerwieniła się w piątek wieczorem na niebie w kierunku Wałęga. W czasie tym paliła się bowiem stodoła drewniana będąca własnością interesu budowlanego Pfeiffer. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek podpalenia. Spaliła się cała zawartość przedstawiająca 200 000 mk. wartości.

* **Olsztynek.** (Szczegóły świętokradztwa). W burzliwej nocy z niedzieli na poniedziałek złodzieje, wybiwszy okno, weszli na pomocą drabiny, przyniesionej ze sobą do wnętrza kościoła. Rozbiwszy tabernakulum skradli kielich dla hostji, przyciem wyrzucili hostje na ołtarz i na stopnie ołtarza. Włamali się potem do zakrystji, zabrali większą ilość bielizny, kielich mszalny i patenę, jeden kielich rezerwowo, krzyż z relikwiami, i wogóle wszystko co jakąś wartość przedstawiało, jak dzwonnki, krzyż z ołtarza i lichtarze. Przeszukali wreszcie cały kościół za kosztownościami, zawiedli się jednak srogo, bo kościół jest ubogi i nie posiada kosztowności. Kielichy są z tombaku połączone nieco, wszystko zresztą mosiężne. Poszukiwania za złodziejami doprowadziły do zaaresztowania złoczyńców w Ostródzie. Nazywają się Schulz i Stopinski, pochodzą z Olsztyńka i liczą zaledwie 20 lat. Wszelkie zrabowane przedmioty metalowe zostały odnalezione, lubo znacznie uszkodzone. Także część bielizny kościelnej odnaleziono.

— **Ostróda.** Podatek od okien zaprowadzić zamierza rada miejska w obrębie miasta Ostródy. Jeżeli się i inne proponowane podatki w życie wprowadzi, ciężary staną się dla mieszkańców nieznośne.

* **Gdańsk.** Przed gmachem sejmu gdańskiego rozdawano list otwarty niemieckiej zjednoczonej partji komunistycznej, zwrócony do całego proletariatu niemieckiego, nawołujący do zniszczenia kapitalistycznego ustroju państwowego i utworzenia rządów proletariatu, opartego na radach robotniczych.

* **Gdańsk.** Senat gdański zarządza usunięcie z nowego Portu żołnierzy polskich, pilnujących transportu. Wobec tego zarządzenia, wysoki komisarz Hacking, wydał pisemne orzeczenie, że Gdańsk musi się zgodzić na pozostawienie w Nowym Porcie polskich żołnierzy.

* **Puck.** Z okazji rocznicy objęcia przez Polskę Pomorza, starosta powiatu puckiego, p. Lipski, wysłał na ręce marszałka Sejmu w Warszawie następujący telegram: »W rocznicę oswobodzenia powiatu puckiego i wybrzeża polskiego z pod jarzma niemieckiego, składa rada powiatowa w imieniu obywatelstwa hołd braterskiej wierności. Kaszubi z nad Bałtyku ślubują Ojczyźnie stać zawsze wiernie na straży i ofiarować jej wszystko, — życie i mienie».

* **Tczew.** Tow. Nauczycieli Polaków Katolików na miasto i okolicę ofiarowało na rzecz plebiscytu górnośląskiego dzienne pobory, co przyniosło na ten ważny cel piękną kwotę 5447 mk. — Zalecałoby się, aby i inne koła ten przykład naśladowały.

* **Poznań.** Młodzież polska z Poznańskiego i Pomorza urzędu w dniu 19 b. m. dzień górnośląski. Postanowiono opodatkować się na rzecz plebiscytu.

* **Komorsk.** (pow. świecki). Onegdaj wydarzył się tu nieszczęśliwy wypadek samochodowy. Samochód wojskowy ciężarowy doznał na skręcie drogi tak silnego wstrząśnięcia, że znajdujący się na przyczepionym wozie Franciszek Jeszka został wyrzucony i po kilku godzinach umarł z powodu wewnętrznych kontuzji.

ja tak zmarniał z żoną, z dziećmi i całym dobytkiem. Bo cóżbym poczył w tym dniu, kiedybym mój grunt sprzedał?

Rozmowę przerwał brodaty, przemówiwszy do ojca po niemiecku, głosem podniesionym i stanowczym.

— Więc nie sprzedasz? — spytał starzec.

— Ni — odparł Slimak.

— Po siedemdziesiąt pięć rubli morgę?

— Ni.

— A ja ci mówię, że sprzedasz! — zawołał brodaty, gwałtownie chwytając ojca za rękę.

— Ni.

— Sprzedasz, gospodarzu — powtórzył stary.

— Ni.

Poszli obaj na mostu, krzykliwie rozprawiając po niemiecku. Chłop podparł ręką brodę i patrzył za nimi.

Nagle zwrócił oczy na dwór, gdzie już muzyka ucichła i w oknach pociemniało, i jakaś nowa myśl przemknęła mu przez głowę, bo szybko wrócił do chałupy.

— Jagna! — zawołał, otwierając drzwi do sionki — Jagna!... — A wiesz ty, że pan sprzedał folwar Nremcom?

Stojąca przy kominie gospodyni przeżegnała się łyżką.

— W imię Ojca!... Czyś ty, Józek, zwarzował? Kto ci to powiedział...

— A o teraz zaczęły mnie na gościńcu dwa Niemce, powiedzieli o sprzedaniu folwarku i jeszcze... Wiesz ty Jagna?... Jeszcze chcieli od nas grunt kupić... Grunt nasz własny.

— Toś ty zupełnie zwarzował! — krzyknęła Slimakowa. — Jedrek, biegaj na gościńiec, czy tam są jakie Niemce, bo ojciec coś gada od rzeczy...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

BOLESŁAW PRUS.

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Takiście starzy, — rzekł — a jeszcze nie macie rozumu na to, że przecież ja, z dobrej woli, mój jego gruntu nie sprzedam.

— Dlaczego?... Za te pieniądze, które wam dajemy, moglibyście z Bogiem kupić całą włóczę.

— Kiej tam tak tania ziemia, to czemu wy jej nie kupujecie, ino włazicie do naszej wsi?

— Cha! cha!... — roześmiał się brodac. — Chłop, widzę, nie głupi, kiedy ojcu mówi to samo, co ja z rana i wieczorem powtarzam.

— Zaczekaj, Fryc — rzekł stary, biorąc Slimaka za rękę. — Gospodarzu, — ciągnął, ściskając go — mówmy jak chrześcijanie, nie jak poganie. Tego samego Boga chwalamy, więc po co się kłócisz?... Ja, widzisz gospodarzu, mam syna, co się zna na młynarstwie, i — chciałbym mu postawić wiatrak na tej oto górze. Jak on będzie miał wiatrak, to on weźmie się do roboty, ożeni się, usiatkuje i ja będę na stare lata szczęśliwy. A tobie nic z te góry.

— Ale to przecie moja góra, mój grunt! — odparł chłop. — Idźcie do komisji, a pokażą wam, jak to jest mój własny grunt i jako do niego nikt nie ma prawa.

— Prawa nie ma nikt, — potwierdził stary — ale ja chcę kupić...

— No, to ja nie sprzedam.

Stary człowiek skrzywił się, jakby mu się na płacz zbierało. Pociągnął chłopka kilkanaście kroków na go-

Warszawa. Wykryto tu szajkę trucicieli, którzy do maki dodawali w znacznej ilości ingredjencje szkodliwe dla zdrowia. Aresztowane 4 żydów. „Przebieg Wiczyorny“ donosi, że stsną oni przed sądem doraźnym.

Warszawa. Gorzelnia podziemna w szpitalu. Policja warszawska wpadła na trop pewnej sprawy, która powierzchownie rozpatrywana, może się wydać sensacyjną, a nawet skandaliczną. Oto w podziemiach szpitala Dzieciątka Jezus wykryto tajną gorzelnię, zarządzaną z dużym nakładem pomysłowości przez jaiego izraelitę, przy pomocy służby szpitalnej. Do opędzenia gorzelni użyto nawet elektryczności szpitalnej oraz pary.

Wrocław. Pisma śląskie wrzeszczą gwałtu rety, że Wrocław się polszczy. Na podstawie statystyki miejskiej stwierdzono, że od 1 stycznia do 31 grudnia 1920 r. niemiecki jak 7000 Polaków sprowadziło się do Wrocławia. Liczba ogólna Polaków wzrosła o samem do 17000.

Bytom. W pow. Strzeleckim i Olewskim odbyli się wczoraj w wszystkich miejscowościach polskie wiece plebiscytowe. Miały one przebieg wspaniały. Uchwalono rezolucję protestującą energicznie przeciwko dopuszczeniu emigrantów do głosowania. Bojówki niemieckie, które niekiedy starały się zakłócić spokój, zostały odpędzone.

Bytom. Komisarjat polski otrzymuje codziennie setki listów, donoszących o nadużyciach plebiscytowych niemieckich. Według tych wiadomości w setkach wypadków na listy głosujących zapisywani są ludzie, którzy dawno pomarli. Bardzo wielu zapisanym udowodniono sfalszowanie dokumentów, daty urodzenia i t. p. W wielu wypadkach niemieccy członkowie urzędów parytetycznych pomagają w fałszowaniu i wpisują emigrantów bez wiedzy polskich członków tych urzędów.

Sp. Franciszek Michejda. Cieszyn, 12 lutego. Ubiegłej nocy zmarł w 73-cim roku życia pod okupacją czeską na Śląsku Cieszyńskim senior polskich ewangelików, przywódca narodowy, pastor Franciszek Michejda. Pisma polskie na Śląsku poświęcają zmarłemu gorące wspomnienie jako jednemu z najstarszych pionierów polskości na Śląsku Cieszyńskim. Pogrzeb zmarłego będzie wielką manifestacją żałobną polską. Oczekiwane jest przybycie przedstawicieli rządu polskiego.

Mazury utraciły swojego gorącego przyjaciela. Sp. Franciszek Michejda już przed wojną zasilał „Mazurę“ w Szczytnie artykułami i dodawał otuchy redaktorowi tegoż pisma pracującemu w tak niezwykle trudnych warunkach.

Cześć jego pamięci!
Wilno. Osoby przybyłe z Kowna opowiadają, że Litwini w dalszym ciągu aresztują nauczycieli, ziemian i włościan Polaków. W więzieniu w Koszedarach i w Kownie przebywa po kilkudziesięciu Polaków w fatalnych warunkach higienicznych.

Ze świata.

Reforma rolna na Litwie.

Wilno. Przedstawiciela East Express zapewniono ze źródła miarodajnego, że Rząd Polski bynajmniej nie zamierza skasować reformy rolnej, dekretowanej przez Żeligowskiego, przeciwnie, obmyśla środki celem najrychlejszego jej przeprowadzenia.

Powrót Rosjan z Ameryki.

Ryga. Rząd St. Zjed. zwrócił się do rządu lotewskiego z prośbą o przepuszczenie przez terytorjum Łotwy do Rosji 100 tysięcy Rosjan, wydalonych ze St. Zjed. za sprzyjanie bolszewizmowi.

Nędza miast ukraińskich.

Warszawa. Przybyły w tych dniach z Ukrainy uchodźca powiada, iż w Kijowie panuje straszna nędza. Chopi nie dostarczają do miast żadnych produktów, gdyż bolszewicy rekwirują niemal wszystko.

Kłopoty bolszewickie.

Konstantynopol. Uchodźcy rosyjscy z armji Wrangla w liczbie pięćdziesięciu tysięcy tworzą komitety rewolucyjne. Przedstają się z Azji Mniejszej wstępują do armji Kemala paszy.

O flotę dla Jugosławacji.

Trjest. »Eydmost« pogaje, że pierwszy jugosłowiański okręt wojenny przyjechał onegdaj do Gruzji w Dubrowniku, pod banderą jugosłowiańską. Jest to dubrownicki okręt »Marja Immaculata«, który swego czasu zabrali marynarze włoscy w Trjeście.

Lublana. »Slovenec« pisze, że rząd jugosłowiański zażądał od rządu greckiego udzielenia mandatu korzystania z portu w Salonice. Prócz tego państwo SHS ma wybudować w tym porcie swoje magazyny okręty jugosłowiańskie mają mieć takie prawa jak greckie.

Niewdzięczność Greków.

Ateny. Izba grecka skazała na banicję członków rumwiratu Venizelosa, Condurjotisa i Danglisa.

Walki w Irlandji.

Dublin. Według tygodniowego sprawozdania dokonano w ubiegłym tygodniu wiele zamachów na wojska rządowe w Irlandji. Ogółem zostało zabitych 24 policjantów i 54 żołnierzy. Zraniono 350 policjantów i 144 żołnierzy.

Dublin. Około 100 uzbrojonych ludzi zatrzymało pociąg w pobliżu stacji Milastreet. W walce, która wywiązała się z wojskiem jeden żołnierz został zabity i kilku ranionych. 500 sinfajnistów zaatakowało kozaary. Jeden żołnierz został zraniony, straty materialne znaczne.

Prośba rodziców aresztowanego Jana Baczewskiego do wyborców.

O tem dobrze wszyscy wiecie
Jak rodzic kocha swoje dziecię,
W dziecka każdej niedoli
I rodziców serce boli.

Jednakże pomimo bólu, który serce nasze przenika, jesteśmy dumni z tego, że syn nasz cierpi w więzieniu za sprawę naszą, za sprawę Warmji. Pomimo łzów, które się do naszych oczu cisną, mamy nadzieję, że syn nasz znieś cierpienia i że gdy wyjdzie z więzienia na nowo podejmie pracę dla dobra naszej świętej sprawy.

Prosimy w ostatniej chwili, ażeby nikt na duchu nie upadł i tak jak my, rodzice Baczewskiego śmiało oddał kartki za kandydatami Związku Polaków.

Rodzice Baczewskiego.

Gryzliny, dnia 18. 2. 21.

Rozmaitości.

Bogactwo Niemiec.

Paryż. »Libre Parole« pisze: Niemiecki rząd zakupił w Kopenhadze za 400 000 koron dom dla swojego poselstwa. Tensam dom proponowano dla poselstwa francuskiego, jednakże Francja nie mogła się na to zdecydować, ponieważ było to dla niej za drogo.

»Jesteście więc bogatsi od nas!« — pisze owa gazeta pod adresem Niemiec.

Żołnierz ochotnik milionerem.

Wylosowany w przedostatnią sobotę nr. 2 404 645 pożyczki premijowej przypadł w udziale Stanisławowi Dziegielewskiemu. Nowy »milioner« jest żołnierzem armji polskiej, ochotnikiem. Wstąpił do wojska podczas ostatniej ofensywy bolszewickiej na Wołyniu i dotychczas jest na froncie, jako starszy żołnierz 4 szwadronu 19 pułku ulanów. Pochodzi z Krasnegostawu od roku 1905 jednak mieszka stale na Wołyniu, gdzie rodzice jego mają niewielki majątek. Majątek ten został prawie doszczętnie zniszczony przez wojska bolszewickie. Pan Dziegielewski nabył szczęśliwy numer »milionówki« przed 2 miesiącami, kiedy bawił przez jeden tydzień w Warszawie. W oczekiwaniu na pociąg, zobaczył w oknie Domu bankowego plakat »milionówki« i za swe żołnierskie oszczędności kupił »milionówkę«.

Wygraną kwotę przeznacza na odbudowę rodzinnego majątku. Naturalnie nie zapomniał również o sierotach, które wylosowały jego »milionówkę« i przeznaczył dla nich po 10 tysięcy marek.

Wojna przyszłości.

W »Sunday Pietorial« ogłasza angielski admirał, Percy Scott, swój pogląd na wojnę przyszłości: »Sądzę, — powiada, — iż przyszła wojna morską odbywać się będzie w warunkach zupełnie odrębnych od dotychczasowych. Prawdopodobnym jest, że wszystkie narody posiadać będą własne ważne porty, zabezpieczone przeciwko atakom bomb, chronione przez łodzie podwodne, wywiadowcze aeroplany itd. Widziałem nową broń, którą można nazwać »działem, strzelającym z obu stron«. Określenie to nie jest zbyt jasne, w każdym razie działło to nie jest wytworem wyobraźni, lecz rzeczywistością.«

Histeryczna relikwia Francji.

Dzienniki paryskie donoszą, że w tych dniach odbędzie się w Paryżu licytacja jednej z najcenniejszych pamiątek, mianowicie szaty koronacyjnej Marji Ludwiki, żony Napoleona. Jest to suknia, zrobiona z klockowych koronek przez robotnice z Calvados. Spodnica i stanik tej to ale ty są usiane cudownymi kwiatkami arabskimi, które znów obrzeża srebrna nić, przez co sprawia ona wrażenie czegoś eterycznego i niesłychanie czarującego, a była to praca, która wymagała wprost nadludzkiej cierpliwości. Tren dworski przymocowany u ramion tej sukni, jest złożony z małych kwadracików, też spojonych srebrną nicią. Suknia ta była własnością państwa, przeto w r. 1814 Marja Ludwika uciekając z Paryża, nie wzięła jej ze sobą. W r. 1848 podczas rewolucji, ta cenna pamiątka historyczna została skradziona i sprzedana handlarzowi ubrań, skąd przeszła na własność p. Ribaud. I właśnie jej to spadkobiercy dali teraz ten cenny klejnot do hali aukcyjnej. »Matin« pyta, który z »nowych ludzi« ją kupi?

Ciekawy wynalazek dla tysiąch.

Profesor budapeszteński, pan Szekely, dokonał wynalazku, który dopro adzić może do ruiny fabrykantów, wszelakich cudotwórczych wód na porost włosów. Wymyślił on mianowicie sposób przesadzania włosów. Oto przy pomocy małej szpilki wkłada w skórę głowy pojedyncze włosy w takiej ilości, jakiej żąda poddający się eksperymentowi pacjent, w każdym razie nie więcej niż przeciętnie 200 włosów na jednym centymetrze kwadratowym głowy. W przeciągu godziny można w ten sposób przesadzić czterysta do do pięciuset włosów. Cała zaś łysina nie wymaga na ogół więcej niż 50 tysięcy włosów. Wątpić należy, by znaleźli się ludzie tak lekkomyślni i łatwowierni, którzy chcieliby wystawić się na taką najprawdopodobniej bezowocną próbę cierpliwości, która skończyłaby się tylko wzbogaceniem kieszeni autora budapeszteńskiego humbugu.

Biura Związkowe.

Sekretarjat obwodowy na Warmję urzęduje w Olsztynie przy ul. Dworcowej nr. 87 (Hotel International) od godziny 9—12 i od 3—6; w niedzielę i święta od godziny 1—2 w południe.

Sekretarjat obwodowy na Powiśle urzęduje w Sztumie, Am Kreishaus 67. Godziny biurowe od 9—12 i od 3—6; w niedzielę i święta od 1—2 w południe.

Związek Polaków utrzymuje w Kwidzynie »Agencję prasową«, która ma zadanie przyjmować zażalenia, podania, zamówienia gazety itd. od ludności polskiej Kwidzyna i okolicy. Biuro »Agencji« znajduje się w Resursie w Kwidzynie, Herrenstr. 14. Godziny biurowe: 9—12, 3—5. W niedzielę i święta: 12—1 w południe.

Rodacy i Rodaczki! W każdej potrzebie winniście się zgłaszać do naszych biur związkowych, w których napewno znajdziecie radę i pomoc. W biurach naszych stale znajduje się pewien zapas najnowszych numerów »Gazety«. Kto zatem przez niedopatrznie pocztą nie odbierze gazety, może zażądać odnośnego numeru w naszych biurach a zarazem w biurze może podać reklamację do pocztą.

Sekretarz Generalny Związku Polaków.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.

Sekretarjat na Warmję prosi uprzejmie swych współpracowników i mężów zaufania, przybyć przy najbliższej okazji do biura, celem odebrania odpowiednich ksiązek i statutów do zapisywania członków oraz na krótką pogadankę.

Rodacy i Rodaczki zgłaszajcie się licznie do naszych mężów zaufania i dajcie się zapisywać na członków. Tylko silnie i dobrze zorganizowani możemy polepszyć los nasz, bionić praw naszych i osiągnąć równouprawnienie. Dlatego też do pracy, a Bóg sprawiedliwy nam dopomoże.

Zaznaczamy, iż tylko członkowie »Związku Polaków« mają przystęp do naszych biur, i naszych członków tylko bronić możemy w różnych okolicznościach.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.

Sekretarjat na Warmję.

Jan Baczewski.

Kółkom spiewackim

polecamy:

T. Cieplika

Wybór pieśni Narodowych

na 4 głosy mieszane. Cena 6.00 mk.

Księg. Gazety Olsztyńskiej.

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

placi od depozytów 3, 3 i 4 procent

stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.

Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

Telefonu nr. 66 b.

USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIENIĘŻNEJ w OLSZTYNIE.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej”

poleca następujące nowo nadeszłe książki:

Powieści:

Marja Radziewiczówna	
Byli i będą	16'—
Hrywda	16'—
Dewajtis	16'—
Klejnot	15'—
Edward Ligocki	
Sambra i Moza	15'—
Władysław St. Reymont	
Za frontem	12'—
Rok 1794 Insurekcja	16'—
Juljusz German	
Światła z daleka	20'—
Józef Weyssenhoff	
Syn marnotrawny	16'—
Gabryela Zapolska	
Śmierć Felicyana Dulskiego	6'—
Jerzy Gąssowski	
Ziarna Szaleju	15'—
Emma Jeleńska	
Jubileusz (nowele)	15'—
Włodzimierz Perzyński	
Polityka	750
Uczniaki	20'—
Wiktor Gomulicki	
Siodme Amen	9'—
Lew Walacce	
Bóg się rodzi	10'—
Zofja Urbanowska	
Wszelchmoci	13'50
Kazimierz Gliński	
Bonawentura Dzierdziejewski	25'—
Zygmunt Bartkiewicz	
Krwią i atramentem (nowele)	15'—
Bronisława Włodkówna	
Proste dzieje	9'—

Jan Huskowski	
Gesty	12'—
Marion Nad Arnem i Sekwaną	25'—
M. H. Szpyrkówna	
Będziesz małą	12'50
Bolesław Koreywo	
Uśmiechy rewolucji (wrażenia z niewoli bolszewickiej)	10'—
Zygmunt Swiatopek Słupski	
Politykier	8'—
Wacław Sieroszewski	
Łańcuchy	15'—
Jerzy Turnau	
Nowa szkoła (opowieść ziem.)	12'—
Maurice Renard	
Dziwy dr. Lerna	10'—
Maurice Leblanc	
Odlamek pocisku	10'—
Kazimierz Sajsse-Tob czy	
Hindu	8'—
t. Łapiński-Nilski	
Listopad we Lwowie (1918 r.)	9'—
Andrzej Strug	
Odnaka za wierną służbę	10'—

Dr. Józef Reiss	
Bethoven	16'—
Historja muzyki w zarysie	35'—
Szymon Askenazy	
Gdańsk a Polska	16'—
Adam Grzymała Siedlecki	
Wyspiański	16'—
Artur Górski	
Tarcza Heraklesa (poematy greck.)	4'—
Oswald Balzer	
Konstytucja Trzeciego maja	7'—
Juljusz Kleiner	
Juljusz Słowacki, 2 tomy	60'—

Dla dzieci i młodzieży:

Mayne-Reid, Kapitan	
Dolina bez wyjścia (z obrazkami)	15'—
Porwana siostra	8'—
Pobyt w Pustyni (opraw. z obrazk.)	20'—
Młodzi żeglarze	20'—
Zuzanna Morawska	
Wilcze gniazdo (opraw. z obrazk.)	15'—
Jonatan Swift	
Podróże Gulliwera (opr. z obrazk.)	15'—
C. Niewiadomska	
O czym Zosia niewiedziała	15'—
oprawa z obrazk.	15'—
Ludwik Anczyc	
Robinson Kruzoe (z obrazk.)	15'—
Marja Weryho	
Co słonko widziało (dla małych dzieci)	20'—
opraw. z obrazk.	20'—
Sienkiewicz	
Quo Vadis (opraw.)	10'—
Listownik	4'—
Deklamator polski	4'—
Pieśni weselne	2'—

Literatura:

Z końcem niewoli (Jednodniówka)	8'—
Jednodniówka literacka	6'—
S. Włoszczewski	
Satanizm, bolszewizm	2'—
Kazimierz Przerwa Tetmajer	
Wybór poezji	20'—
Marja Konopnicka	
Śpiewnik historyczny (1767-1863)	10'—
Niewiadomska i Bogucka	
Nasi pisarze	25'—

Mapa ziem polskich 8⁰⁰ marek.

Budynek mieszkalny,

stodoła, wielki chlew, wozownia i półtora morga roli ogrodowej w Czersku, pow. Chojnice, na podobne do zamiany.

Jan Strake, W. H. 294, Bergfriede

Mały nowy budynek

w Polsce z chlewem i szopą, warszatem dla garni-carza (zduna), 1 morga ogrodu owocowego i warzywnego, w miasteczku o 6-7000 mieszkańcach w pow. Bydgoskim mam zamiar zamienić lub sprzedać.

J. Geske, Braunsberg
Ofenfabrik Hermann Wendel

Nadeszło jeszcze kilkanaście

kalendarzy

Wszelchświatowy 8'00 mk.
Serce Jezusa 7'50 "

Księgarni Joanny Pieniężnej

ul. Dolno Kościelna 12.

Ogłoszenie.

Wszyscy obywatele polscy (polscy poddani), zamieszkujący w obrębie rejencji Olsztyńskiej zgłosić się winni w czasie do 15. marca r. b. pomiędzy 9-12 piśmiennie lub osobiście w

Ajencji Konsularnej Rzeczypospolitej Polskiej w Olsztynie,

ulica Cccarska (Kaiserstrasse) 28

celem zapisania się do matrykuly (rejestracji obywateli) Ajencji Konsularnej. Legitymacje i dokumenty należy zabrać ze sobą.

Kierownik Ajencji Konsularnej Rzeczypospolitej Polskiej w Olsztynie.

MASZYNY

ROLNICZE

plugi,
kultywatory,
maneze
młóckarnie,
śrutowniki,
maszyny do rżnięcia buraków,
centryfugi,
motory,
lokomobile,
młóckarnie motorowe i parowe

F. Klodziński

właściciel: Jan M. Kowalski,

ul. Jakóba 5 i Koronowa 35

Telefon 202.

Polecamy po dotychczas niemywałych cenach!

Barchany na koszule	12'90—14'50 za mtr.
Płótna białe	11'90, 13'50, 15 za mtr.
Płótna na powłoki kolorowe	
80 cm szer.	16'50, 130 cm szer. 24 za mtr.
Inletry na wyspy czerwone i w paski	
80 cm szer.	17'90, 130 cm szer. 45 za mtr.
Płótna na fartuchy	
80-120 szerokie po	16'50, 18, 24 za mtr.
Materiały na suknie	
w deseń i gładkie koloru po	15, 18, 24 za mtr.

Fartuchy damskie bez szelków po	21, 24, 27 mk.
Fartuchy damskie z szelkami	
po	29, 32, 36, 39 mk.
Fartuchy dla dzieci w ładnych kolorach	
na 2 do 3 lat 4 do 5 lat 6 do 7 lat 8 do 10 lat	
19'50 mk. 21 mk. 22'50 mk. 24 mk.	
Płaszcz zimowe damskie po	98 mk.
Kostjumy damskie kolorowe po	175 mk.
Spódnice po	45 mk.
Bluzki po	35 mk.

Bawełna do tkania niebiałona pojedynczą p 39 mk., kreconą po 42 mk. za funt angl.

W. Mulczyński, Wartembork

RYNEK 94

(Właściciele: Kowalski i Szulc.)

TELEFON 41

Tanio!

Tanio!

Pomerańcze krwiste

bardzo słodkie, cieńka skórka nadeszła dziś cała przesyłka, bardzo wielkie sztuka 80 fen.

Od dziś dam 13 sztuk na tuzin.

Ryż 1a funt tylko 3⁵⁰

Sliwki, znany dobry towar funt 5⁷⁰

Inne towary żywnościowe bardzo tanio.

M. Kamiński, Olsztyn

Zeppelinstr. 19.

Telefon 533.